

Raclavská, Jana

Książeczka o sadach i owocu Karola Kotschego

In: *Komparatistika, genologie, translologie* : Krystyna Kardyni-Pelikánová [jubilejní sborník]. 1. vyd. Brno: Masarykova univerzita, 2000, pp. 113-116

ISBN 8021024402

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/132518>

Access Date: 22. 02. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

KSIĄŻECZKA O SADACH I OWOCU KAROLA KOTSCHEGO

JANA RACLAVSKÁ (OSTRAVA)

Działalność pisarska, oświatowa i publiczna Karola Kotschego ma dla dziejów Śląska Cieszyńskiego niezwykle znaczenie. Ta poniekąd pomijana postać obok głośnych działaczy narodowych, takich jak Paweł Stalmach czy Andrzej Cinciała, ma szansę uwidocznic się dopiero przy dokładnej analizie poszczególnych dziedzin życia, w których Kotschy uczestniczył.

Książd Karol Kotschy żył w latach 1789-1856 i niemalże całe życie związany był ze Śląskiem Cieszyńskim. Pochodził z rodziny nauczycielskiej, nic więc dziwnego, że dostało mu się gruntownego wykształcenia. Uczęszczał najpierw do miejscowej szkoły ewangelickiej, po czym udał się na studia teologiczne do Lipska. Wiele podróżował, interesował się historią, kulturą, szkolnictwem. Odwiedził nawet znanego pedagoga Henryka Pestalozziego i jego zakład wychowawczy w Szwajcarii. Zainteresowania uprawą drzew owocowych i pielęgnacją roślin, odnotowane już w czasach edukacji w szkole cieszyńskiej, rozwijał również w czasie swych podróży zagranicznych, zwłaszcza zaś podczas pieszej wędrówki wzdłuż Renu, gdzie wywarły na nim wrażenie wspaniałe winnice i ogrody. Przywiózł też stamtąd kilka odmian drzew owocowych. Po studiach Kotschy wrócił na Śląsk, gdzie został mianowany pastorem w Ustroniu. Oprócz obowiązków duszpasterskich zajmował się z ogromnym poświęceniem ogrodem kościelnym i szerzeniem wśród parafian informacji na temat sadownictwa. Jak wielka była jego pasja, niech świadczy następujący fragment jego dzieła.

*Alboś widział na tej ziemi naszej co wdzięczniejszego na weyrzeniu, iako jest iabłoń w kwiecie, lub które owocowe drzewo, gdy się na nim czasem iesien-
nym na tysiące lic zarumieniło? /.../ Sam ty to wiesz, że nie tylko żywności
pożyteczney zdrowey, ale i przyprawy do potraw zacney przybywa tą miarą,
którą się domostwo owocem dobrym zaopatrzyć może. Daley też uważ, że i
społeczeństwo domowe i okolice w dobry byt wzrasta, i szczęśliwość swą znacz-
nie uwiętsza, gdzie ludzie dbaią o sady.*

/.../

Z tych to tu naznaczonych gatunków iabek i gruszek corocznie czasem wiosnowym każdy sobie wybrać może, według upodobania swego, zrazy (rywiki) w ogrodach moich w Ustroniu; każdemu bez wszeliakię zapłaty wydane będą.

Wydaje się, że działalność oświatowa księdza Kotschego przyniosła wyniki w postaci wielu sadów zakładanych początkowo wokół Ustronia, a później i w bardziej oddalonych miejscowościach.

Zainteresowania pomologiczne księdza Karola Kotschego zostały wkrótce utrwalone w broszurce nazwanej *Książeczka o sadach i owocu względem nabywania, wychowania, użytkowania; z baczeniem osobliwym na położenie klimatu Szląskiego* wydanej w Brnie w roku 1844. Pozycja ta ma 61 stron, na których w szesnastu rozdziałach zawarte są najważniejsze informacje dotyczące nie tylko samej uprawy drzew owocowych, lecz również właściwego spożytkowania płodów i sposoby zwalczania szkodników.

Dzieło Kotschego sygnalizuje wyraźny zwrot w tematyce dzieł pisarzy cieszyńskich – od osiemnastowiecznych ksiąg religijnych, przez utwory moralizatorskie do popularnonaukowych. Inny jest też język *Książeczki*, który od czasu Muthmanna i Zasadiusa zbliżył się bardzo do polszczyzny ogólnej. W planie fonetyczno-fonologicznym odnotowujemy w licznych przykładach obniżenie artykulacyjne samogłoski y przed spółgłoską nosową m, powszechne w polszczyźnie połowy XVIII wieku: formy *ktoremi, liczem, owocowem, otwartemi, usadzonemi, ostremi* przeważają nad formami: *jesiennym, ostrym, moczany*. Jeśli założymy pewne opóźnienie szerzenia się form na -emy, -emi za językiem ogólnopolskim, to nie dziwi fakt, że w polszczyźnie cieszyńskiej upowszechniły się one dopiero w dziele Kotschego. Relikty samogłosek pochylonych é i á odnajdujemy w wyrazach: *potym, przedtym i dotrwo, trowa*. Praslówiańska grupa *sř jako śrz wystąpiła wyłącznie w wyrazie *śrzodek* i jego pochodnych: *pośrzodkiem, w pośrzód, pośrzednie, pośrzednicy*. Połączenie ř + i odnotowano w jedynym przypadku: *weyrzi*. W zakresie fleksji oprócz sporadycznych archaizmów, np. w *leciech, usty*, na uwagę zasługuje końcówka -e D lp. rzeczowników deklinacji żeńskiej: *z kałuże, ziemię, prace*. Pozostaje z poprzedniego okresu odmiana zaimka wskazującego w postaci onego, onemu: *z onych kilku set gatunków; z oney najpierwszey; oną część; sokiem onym*, ale: *tą zapłatę, takich gatunków*. Stosunkowo bogatego materiału dostarcza *Książeczka* w zakresie odmiany liczebników i ich związków składniowych. Wśród liczebników głównych zastanawia użycie dawnych form liczebników pięci: *piąci oczek, pięci lat, po pięci tygodniach*, dalej forma ośm: *ośm oczek*, jak również forma dwie w rodzaju nijakim: *oczka dwie, skrzydelka dwie*. Liczebniki ułamkowe reprezentują formy: *czwiertki, czwiertnie* i pojawia się tu liczebnik zbiorowy *czwioraki*. Wydaje się, że liczebniki utrzymują u Kotschego najbardziej archaiczną postać ze wszystkich części mowy. Koniugacja czasowników obfituje w for-

my na -am, -asz. W polszczyźnie cieszyńskiej jest to zjawisko bardzo rozpowszechnione i dowodzi zachowawczości form z doby staro- i średniopolskiej. W polszczyźnie ogólnej dochodziło do licznych przesunięć czasowników z odmiany typu -m, -sz, z poprzedzającym -a-, do odmiany -'ę, -'esz, a podstawą tych przesunięć była forma bezokolicznika z zakończeniem -aę. W Cieszyńskim zjawisko to jest w mniejszym stopniu rozpowszechnione: *obrowniwa, odłamywa, nie wydawa, podawa*¹. Składnia Kotschego odpowiada gatunkowi literackiemu – jest prosta i logiczna. Wśród wskaźników zespolenia odnotowujemy archaiczny spójnik *abowiem*: *abowiem sami sobie skazę gotuią; abowiem drzewka tą miarą wartości nabywaią*, dalej *ażby*: *ażby były wyrosły; ażby pod zarznięciem związanym był; ażby było wino wyrobiło*, tedyć: *tedyć na świniem sadle uskwarcz wroniego oka; tedyć należy ie przyczepiać; tedyć wsadź korzeń tak*. Większość jednak użytych w tekście wskaźników zespolenia ma ogólnopolski charakter, np. *żeby, gdy, jak, jako* itp. W zasobie leksykalnym pojawiają się wyrażenia gwarowe i nieliczne bohemizmy. Do tych pierwszych należeć będą: CZETYNA (= gałązki drzew iglastych²), RWIKI albo RYWIKI (= zrazy), POWRZÓSŁO (powrzyśło = powrosło³), WILGŁY (= wilgotny), TARZYĆ (= mieć utarg), SPUŚCIĆ SIĘ (= polegać): *ponieważ się nie możesz spuścić na to...* Archaizmy leksykalne polskie reprezentują: PRZE (= przez): *prze niecierpliwość*; PRZECIE, TOĆ (= oto): *a toć był dział moy*; CHĘDOŻYĆ. Z bohemizmów występujących również w gwarze cieszyńskiej można wymienić: SPOIONE (= połączone), CHROŚCI (= zarośla), SKLUDZANIE (= sprzątanie).

Przy analizie języka *Książeczki* należy podkreślić również i to, że tematyka i przeznaczenie broszurki mocno wpłynęło na jej szatę językową, zwłaszcza na dobór środków leksykalnych. Ponieważ chodziło o dzieło popularyzujące uprawę drzew owocowych i było przeznaczone dla ludzi prostych, żyjących w określonym środowisku językowym, autor używał słów i terminów, które były powszechnie zrozumiałe. Czytelnik, który powinien podążać krok za krokiem według wskazań autora, nie miał możliwości otrzymania dodatkowych informacji, książka więc musiała być komunikatywna. Autor w wypadku publikacji pomologicznej nie miał do dyspozycji tak dokładnych wzorów jak w wypadku jego dzieł religijnych. Stąd język Kotschego, wyszlifowany na dziełach pisarzy polskich, odbija nam dość dokładnie rzeczywistość językową Cieszyńskiego pierwszej połowy XIX wieku.

Kotschy oprócz *Książeczki* wydał sporą ilość innych pozycji o charakterze religijnym. Na uwagę zasługują przede wszystkim następujące: *Kateizm*

¹ Klemensiewicz, Z., Lehr-Splawiński, T., Urbańczyk, S.: Gramatyka historyczna języka polskiego. Warszawa 1981, s. 365.

² Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, red. J. Wronicz. Wisła, Ustroń 1995. s. 74.

³ Tamże, s. 233.

Doktora Marcina Luthera z roku 1833 (Kateizm doktora Marcina Luthera. W Bernie 1833. Drukiem Rudolfa Rohrera. Łącznie wydano również: *Gorskie kapki, ale zdrowe, Kazanie domowe dla tych, którzyby się chcieli opamiętać z pijaństwa między ludem naszym, lub się go wystrzegać, Słowa nabożne którymi uroczysto obchodzono założenie kościoła zboru Ewangelickiego na Wisłach dnia 29tego Czerwca 1833 i Pieśni okolicznościowe*) i *Historia biblijna dla szkół ewangelickich* wydana w roku 1844. Znaczna część jego prac to tłumaczenia z niemieckiego lub czeskiego, ale pomimo tego rzadko pojawiają się u niego germanizmy czy bohemizmy, odnajdujemy w nich natomiast wiele wyrażen gwarowych. Pomimo to, że Kotschy opublikował sporo dzieł, *Książeczka o sadach i owocu* ceniona jest najwyżej, a i to jak wspomniano wyżej ze względu na piękną polszczyznę, którą postugiwał się mieszkaniec Cieszyńskiego, i jako zapowiedź literatury świeckiej, która oprócz charakteru narodowego będzie miała również charakter wiejski.

Sadownictwo odgrywało zapewne w życiu pastora Kotschego wielką rolę, nie było jednak jedynym polem działalności poza pracą duchownego. Często zwracano się do niego z prośbą o porady medyczne, orientował się bowiem w leczeniu ziołami. Dał się poznać również jako działacz społeczny – zakładał bractwa wstrzemięźliwości, nawoływał do pracy przy budowie szkół, organizował opiekę dla biednych sierot. W roku 1848 włączył się do życia politycznego biorąc udział w sejmie frankfurckim w charakterze posła.

Jeśli weźmiemy pod uwagę okres, w którym działał Karol Kotschy, jak również jego zasługi dla społeczeństwa cieszyńskiego, to wyraźnie widać, że chodzi o człowieka wnoszącego nowe idee, rozwinięte w pełni przez wydarczenia Wiosny Ludów. Karol Kotschy był tym, który w pewnym sensie przygotował swoją postawą podłoże do wystąpień cieszyńskich budzicieli narodowych.